

Jutrzenka



Białka Tatrzańska
Czarna Góra
Jurgów
Rzepiska

Wielkanoc nie tylko w Polsce!

Cena
1,50

Wielkanoc nie tylko w Polsce!

XIV Zimowa Spartakiada Dzieci i
Młodzieży Gminy Bukowina
Tatrzańska

Czesław Miłosz

Harcerska wyprawa do Buda-
pesztu

Rozpoznaj swojego nauczyciela
na zdjęciu z dzieciństwa

Wywiad z Ewą Piśszczek

Szkolne rekordy

Szybka powtórka z fizyki

Gminne zawody w tenisie stoło-
wym

Zuch chłopak i zuch dziewczyna

Zrób to sam

Jako baca cofnął się w czasie

Horoskop

Mezopotamczycy, a po prowadzie
Bukowiany

Polskie tradycje wielkanocne z pokolenia na pokolenie są wciąż kultywowane. Bardzo dobrze znamy nasze zwyczaje Wielkanocne, dlatego warto poznać także ciekawe tradycje innych krajów.

Jednym z najciekawszych zwyczajów wielkanocnych odbywa się w Irlandii. W Wielką Sobotę odbywa się marsz, podczas którego ludzie demonstrują swoje zmęczenie długim postem i chęcią rozpoczęcia świętowania. Przemarszowi przewodzi lokalny rzeźnik, noszący zawieszonego na kiju śledzia, którego mieszkańcy biją kijami, pałkami, itp. Tak zmaltretowany śledź symbolizujący post zostaje wrzucony do rzeki. Następnie rzeźnik nakłada na ten sam kij udekorowany kwiatami barani udziec, który ma zwiastować czas ucztowania.

W USA ciekawym zwyczajem jest noszenie ogromnych, świątecznie udekorowanych kapeluszy. Co roku kobiety i dzieci biorą udział w konkursach, w których wybiera się najpiękniej udekorowane świąteczne nakrycie głowy. Na barwnych kapeluszach pojawiają się jajka, króliki, kurczaki i wiele innych ozdób. W Stanach Zjednoczonych Święta Wielkanocne ograniczają się do jednego dnia. Obchodzi się je mniej uroczysto niż w Europie.

Natomiast mieszkańcy Afryki podczas Wielkanocy śpiewają międzynarodowe chrześcijańskie hymny, jednak uzupełniają je elementami własnej kultury, dlatego też śpiewom i modlitwom często towarzyszy bicie bębnow. Tego wieczoru wierni biorą udział w renowacji i dekoracji kościołów, które przyozdabiają papierowymi kwiatami, motylami i drzewami. Uroczyste oczekiwanie na Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa trwa 3 godziny, rozpoczyna się o 15.00 a kończy o 18, gdy zapada zmrok. Po porannym nabożeństwie ludzie licznie gromadzą się wokół kościołów, gdzie tańczą i śpiewają w rytm bębnow. Ten wesoły rytuał jest oznaką radości, jaką Afrykańczycy chcą wyrazić z powodu Zmartwychwstania Chrystusa.

W Szwecji także tradycje wielkanocne obchodzone są w bardzo interesujący sposób. Jednym ze zwyczajów jest "Paskkaeringar", to obrzęd bardzo podobny do amerykańskiego Halloween. Polega to na przebieraniu się przez dziewczęta za wiedźmy, symbolizujące baby wielkanocne. W takich strojach wyruszają one zbierać słodycze i drobne pieniądze. Oprócz tego Szwedzi także kupują gałązki brzozy przyozdobione kolorowymi piórkami. Służą one jednak nieco inaczej niż nasze palmy, gdyż zdarza się, że Szwedzi okładają się nimi po to, by przypomnieć o bolesnym biczowaniu Chrystusa w Wielki Piątek.



Ania Mąka

XIV ZIMOWA SPARTAKIADA DZIECI I MŁODZIEŻY GMINY BUKOWINA TATRZAŃSKA

- Łyżwiarstwo szybkie
- Narciarstwo klasyczne
- Narciarstwo alpejskie
- Snowboard

Łyżwiarstwo szybkie

Zawody gminne odbyły się na lodowisku w Białce Tatrzańskiej. Rywalizowała szkoły podstawowe i gimnazja.

Szkoła podstawowa

Klasy 1-2

2 miejsce Kuchta Zuzanna
3 miejsce Watychowicz Natalia

1 miejsce Gąsienica Kleryk Radosław
7 miejsce Woleński Jakub

Klasy 3-4

2 miejsce Kuchta Alicja
7 miejsce Bużek Gabriela

1 miejsce Żółtek Oskar
2 miejsce Dziubas Adrian

Klasy 5-6

1 miejsce Korkosz Małgorzata
2 miejsce Kamińska Maja

1 miejsce Bryjak Hubert
3 miejsce Goryl Konrad

Gimnazjum

Klasa 1

2 miejsce Dyrchoń Dominika
4 miejsce Martinczak Paulina
6 miejsce Stożek Katarzyna

1 miejsce Łętowski Paweł
2 miejsce Rabiański Bartłomiej
3 miejsce Litwin Krystian

Klasa 2

1 miejsce Rabiańska Weronika
2 miejsce Bafia Oliwia

1 miejsce Szyszka Paweł
2 miejsce Chowaniec Bombac Józef
3 miejsce Mondel Mateusz

Klasa 3

1 miejsce Głodziak Natalia
5 miejsce Wojtas Anna

1 miejsce Budz Maciej
2 miejsce Kamiński Oskar

6 miejsce Bryjak Karolina

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Białce Tatrzańskiej zajęły 1 miejsce.

Narciarstwo klasyczne

Szkoła Podstawowa

Klasy 3-4

3 miejsce Bużek Gabriela
8 miejsce Kuchta Alicja

2 miejsce Remiasz Piotr
3 miejsce Dziubas Jakub

Klasy 5-6

1 miejsce Rabiańska Natalia Anna
9 miejsce Czernik Anna

1 miejsce Rabiański Jakub
7 miejsce Kowalczyk Tymoteusz

Gimnazjum**Klasa 1**

2 miejsce Dyrczoń Dominika
5 miejsce Stożek Katarzyna

3 miejsce Sarna Józef
4 miejsce Duda Ignacy
5 miejsce Kania Tomasz

Klasa 2

1 miejsce Sarna Wioleta
2 miejsce Sarnowa Teresa

3 miejsce Mondel Mateusz
4 miejsce Szyszka Paweł
6 miejsce Kowalczyk Jakub

Klasa 3

4 miejsce Woleńska Aldona

4 miejsce Dyrczoń Bartłomiej

Szkoła Podstawowa zajęła 1 miejsce a Gimnazjum w Białce Tatrzańskiej 2 miejsce.

Narciarstwo alpejskie**Szkoła Podstawowa****ROCZNIK 2010**

2 miejsce Zawadzka Julia

DQ Gąsienica Kleryk Franciszek

ROCZNIK 2009

3 miejsce Kuchta Zuzanna

1 miejsce Gąsienica Kleryk Sylwester

ROCZNIK 2008

2 miejsce Liptak Zuzanna

2 miejsce Gąsienica Kleryk Radosław

ROCZNIK 2007

4 miejsce Kuchta Julia

5 miejsce Remiasz Krzysztof

ROCZNIK 2006

3 miejsce Bużek Gabriela

2 miejsce Zóttek Oskar

ROCZNIK 2005

3 miejsce Pytel Patrycja

4 miejsce Bużek Franciszek

ROCZNIK 2004

3 miejsce Rabiańska Natalia Anna

1 miejsce Bryjak Hubert

Gimnazjum**ROCZNIK 2003**

3 miejsce Solus Magdalena

2 miejsce Nowobilski Karol

4 miejsce Jezierczak Gabriela

4 miejsce Kania Tomasz

5 miejsce Rabiański Bartłomiej

ROCZNIK 2002

2 miejsce Ciągwa Paulina

1 miejsce Chowaniec Bombac Józef

3 miejsce Solus Paweł

4 miejsce Nowobilski Walenty

ROCZNIK 2001

4 miejsce Bryjak Karolina

4 miejsce Kotarba Dominik

5 miejsce Zagata Małgorzata

6 miejsce Komperda Katarzyna

Zarówno Szkoła Podstawowa jak i Gimnazjum zajęło 2 miejsce.

Snowboard

Szkoła Podstawowa

ROCZNIK 2006

2 miejsce Dziubas Adrian

ROCZNIK 2005

2 miejsce Wojeńska Karolina

ROCZNIK 2004

2 miejsce Goryl Martyna

1 miejsce Rabiński Jakub

Gimnazjum

ROCZNIK 2003

1 miejsce Bigos Aleksander

2 miejsce Łętowski Paweł

ROCZNIK 2002

1 miejsce Rabińska Weronika

1 miejsce Chowaniec Bombac Józef

2 miejsce Sarna Wioleta

ROCZNIK 2001

2 miejsce Solus Patrycja

DQ Budz Maciej

4 miejsce Głodziak Natalia

DQ Martinczak Marcin

5 miejsce Wojtas Anna

Szkoła Podstawowa zajęła 3 miejsce a Gimnazjum 2 miejsce.

Szkolne zawody w narciarstwie alpejskim i snowboardzie

Dnia 28.02.2017 roku odbył się II etap szkolnych zawodów w narciarstwie alpejskim i snowboardzie. Miał on miejsce na stoku narciarskim „U Kuruca” w Białce Tatrzańskiej. Ok. godz. 9⁰⁰ odbyła się rywalizacja szkoły podstawowej natomiast ok. godz. 10⁰⁰ gimnazjum. Nasz Pan wuefista przedstawił nam zasady zawodów i powiedział nam w jakiej kolejności będziemy startować. W tym etapie była nowość. Każdy miał 2 zjazdy. Jeżeli komuś niezbyt dobrze poszło w pierwszym to miał szansę poprawić się w drugim. Pogoda była wspaniała. Słońce świeciło i było ciepło. Co prawda nie sprzyjało to organizacji zawodów, ponieważ śnieg był dość mokry i ciężki. Nie przeszkodziło to jednak ukończeniu rywalizacji. Na szczęście nikt nie doznał żadnej kontuzji. Wszyscy byli zadowoleni. A oto wyniki po dwóch etapach zawodów szkolnych:

Narciarstwo alpejskie – chłopcy I-III gimnazjum

Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
Nowobilski Karol	1b	1	2	1
Rabiński Bartłomiej	1a	2	3	3
Kania Tomasz	1a	3	1	2
Łętowski Paweł	1a	4	4	4
Kowalczyk Szymon	1b	5	6	5
Litwin Krystian	1a	6	7	6
Korkosz Krzysztof	1a	7	-	9
Kuchta Kacper	1a	8	9	8
Duda Ignacy	1a	9	5	7
Kruczek Filip	1b	-	8	10
Chowaniec Józef	2b	1	1	1
Chowaniec Maksymilian	2b	2	3	2
Solus Paweł	2b	3	4	3
Szyzka Paweł	2a	4	5	4-5
Twaróg Mateusz	2b	5	-	7
Mondal Mateusz	2a	6	6	6
Nowobilski Walenty	2b	7	2	4-5
Kikla Bartłomiej	2a	8	-	8
Zalewski Mateusz	2b	9	-	9
Ligas Arkadiusz	2a	10	-	10
Kotarba Dominik	3a	1	-	1
Solus Wojciech	3b	2	-	2
Duda Jakub	3b	3	-	3

Narciarstwo alpejskie – dziewczęta I-III gimnazjum

Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
Żółtek Emilia	1b	1	1	1
Solus Magdalena	1a	2	2	2
Jezierczak Gabriela	1a	3	-	3
Bryjak Karolina	3b	1	2	1-2
Zagata Małgorzata	3b	2	1	1-2
Komperda Katarzyna	3b	3	-	3
Dunajczan Kinga	3b	4	-	4

Snowboard gimnazjum I-III dziewczęta i chłopcy

Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
Para Kamil	1a	1	-	1-2
Bigos Aleksander	1b	-	1	1-2
Rabińska Weronika	2b	1	1	1
Sarna Wioleta	2a	2	2	2
Chowaniec Józef	2b	1	1	1
Solus Patrycja	3b	1	1	1
Wojtas Anna	3b	2	2	2
Głodziak Natalia	3a	3	3	3
Solus Alicja	3b	4	4	4
Sołtys Maria	3a	5	-	5
Budz Maciej	3b	1	1	1
Martinczak Marcin	3a	2	-	2

Snowboard - Szkoła Podstawowa dziewczęta, chłopcy, klasy I-VI

Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
ROCZNIK 2006-2007				
Remiasz Maria	5a	-	1	1
ROCZNIK 2004-2005				
Dziubas Adrian	4a	1	-	1
Dziubas Jakub	4a	2	-	2
Rabińska Natalia Patrycja	6a	1	-	1-2
Wojeńska Karolina	5a	2	-	3
Goryl Martyna	6b	-	1	1-2
Rabiński Jakub	6b	1	1	1

Narciarstwo alpejskie – Szkoła Podstawowa dziewczęta klasy 0-VI

Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
ROCZNIK 2010 i młodszy				
Zawadzka Julia	1a	1	1	1
ROCZNIK 2008-2009				
Kuchta Zuzanna	2b	1	3	1-2
Liptak Zuzanna	2a	2	2	1-2
Dziubas Kinga	2b	3	4	3
Rabianska Aleksandra	1a	4	6	4
Dziubasik Wiktoria	3a	5	-	7
Szewczyk Wiktoria	1a	6	5	5
Watychowicz Natalia	2a	-	1	6
ROCZNIK 2006-2007				
Bużek Gabriela	4a	1	2	1
Korkosz Alicja	4a	2	-	6
Kuchta Julia	4b	3	3	2
Remiasz Natalia	4a	4	6	4-5
Kuchta Alicja	4b	5	1	3
Rabianska Julia	3a	6	4	4-5
Wróbel Natalia	4a	7	-	9
Łacniak Oliwia	4a	8	7	7
Kowalczyk Weronika	4b	-	5	8
ROCZNIK 2004-2005				
Rabianska Natalia Anna	6a	1	1	1
Goryl Martyna	6b	2	2	2
Pytel Patrycja	5a	3	-	4
Korkosz Małgorzata	6a	4	-	5
Wróbel Emilia	6a	5	3	3

Narciarstwo alpejskie – Szkoła Podstawowa dziewczęta klasy 0-VI

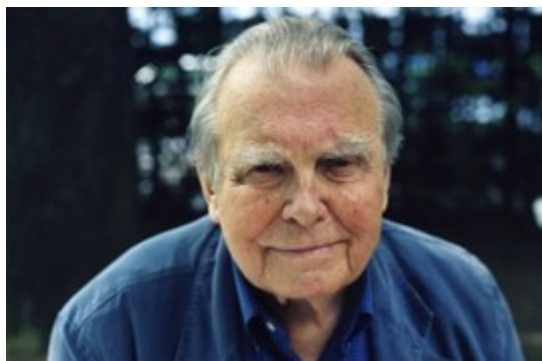
Nazwisko i imię	klasa	Miejsce I Etap	Miejsce II Etap	Miejsce Podsumowanie
ROCZNIK 2010 i młodszy				
Zawadzka Julia	1a	1	1	1
ROCZNIK 2008-2009				
Kuchta Zuzanna	2b	1	3	1-2
Liptak Zuzanna	2a	2	2	1-2
Dziubas Kinga	2b	3	4	3
Rabianska Aleksandra	1a	4	6	4
Dziubasik Wiktoria	3a	5	-	7
Szewczyk Wiktoria	1a	6	5	5
Watychowicz Natalia	2a	-	1	6
ROCZNIK 2006-2007				
Bużek Gabriela	4a	1	2	1
Korkosz Alicja	4a	2	-	6
Kuchta Julia	4b	3	3	2
Remiasz Natalia	4a	4	6	4-5
Kuchta Alicja	4b	5	1	3
Rabianska Julia	3a	6	4	4-5
Wróbel Natalia	4a	7	-	9
Łacniak Oliwia	4a	8	7	7
Kowalczyk Weronika	4b	-	5	8
ROCZNIK 2004-2005				
Rabianska Natalia Anna	6a	1	1	1
Goryl Martyna	6b	2	2	2
Pytel Patrycja	5a	3	-	4
Korkosz Małgorzata	6a	4	-	5
Wróbel Emilia	6a	5	3	3

Czesław Miłosz

Czesław Miłosz - to jeden z największych poetów polskich, został laureatem nagrody Nobla w roku 1980 i wielu innych prestiżowych nagród literackich, tłumaczonych na kilkanaście języków. Urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach na Litwie, zmarł 14 sierpnia 2004 w Krakowie.

Ciekawostki o nobliście :

Poeta uwielbiał schabowego, a co ciekawe po uroczystości odebrania nagrody Nobla razem ze swoim



przyjacielem pojechali na obiad do McDonalda ubrani w wytworne fraki. Najważniejszy w krakowskim mieszkaniu był jego

gabinet - Tu stoi drewniane, ogromne biurko - opowiadała opiekunka mieszkania - Biurko posiada dwie części, lewą i prawą. To ważne, bo Miłosz w lewej części trzymał rękopisy, kajety, gdzie zapisywał pomysły, a w prawej części chowaliśmy pióra i naboje.

Krakowskie lata poety nie były przepiękne tylko pisanie - dom Miłosza był pełen ludzi. Drzwi się nie zamykały. Rytm życia poety był taki, że po godzinach pracy twórczej (a pracował zwykle do obiadu)

życzył sobie spotkań towarzyskich.

Poza nagrodą Nobla otrzymał wiele innych nagród np. :

1994 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

1996 r. za książkę Legendy współczesności uhonorowany został Nagrodą Krakowska Książka Miesiąca.

1996 Polskie Radio przyznało mu nagrodę Diamentowy Mikrofon.

1998 r. za tom Piesek przydrożny otrzymał Nagrodę Nike.



Wioleta Lis

Harcerska wyprawa do Budapesztu

W ostatni weekend lutego harcerze z hufca podhalańskiego wybrali się do Budapesztu z okazji Dnia Myśli Braterskiej.



Wyjechaliśmy w piątek bardzo wcześnie rano. Dojechaliśmy do Sztendry, aby zwiedzać Muzeum Marcepanu. W muzeum znajdowały

się figury znanych osób np. Michaela Jacksona czy księżnej Diany. Były tam również inne ciekawe rzeczy m.in. miniatura parlamentu. Po obiadokolacji czekała na nas kolejna atrakcja - płynęliśmy statkiem po Dunaju. Było to przeżycie, które na długo zostanie w naszej pamięci. Widzieliśmy przepięknie oświetlone miasto, ale największe wrażenie zrobił na nas Parlament.

W kolejnym dniu naszej wyprawy zwiedzaliśmy Plac Bohaterów. Jest on jednym z najbardziej znanych i najważniejszych placów w Budapeszcie.



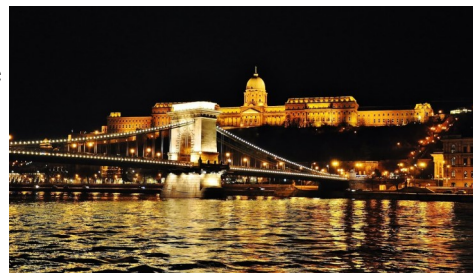
Spotkaliśmy się tutaj z węgierskimi skautami. Przygotowali dla nas mini grę oraz quiz związany z Budapesztem. Skauci zaprowadzili nas na zamek Vajdahunyad. Największym powodzeniem cieszył się wśród harcerzy pomnik Anonymusa trzymającego w ręku złote pióro, którego dotknięcie gwarantuje szczęśliwe życie. Następnym odwiedzionym przez nas miejscem było kąpielisko Szechenyi. Jechaliśmy również metrem na plac Vorosmarty i Bazylikę Św.

Stefana. Bazylika jest poświęcona pierwszemu królowi Węgier - Stefanowi. W bazylice znajduje się prawa ręka Stefana. Wszyscy wyczerpani długim

chodzeniem i zwiedzaniem w końcu zrobiliśmy sobie przerwę. Byliśmy w hali targowej. Znajduje się ona w Peszcie, czyli po prawej stronie Dunaju. Jest największym targowiskiem zadaszonym w tym mie-

ście. Bardzo znana i chętnie kupowana przez mieszkańców miasta jest papryka. Są różne rodzaje i smaki.

Gdy szliśmy na Górę Gellerta, przechodziliśmy przez przepiękny Most Wolności. Ostatnim miejscem



zwiedzanym w drugim dniu była Góra Gellerta. Jest tak nazwana na cześć biskupa Gerarda - według wie-



rzeń został uwięziony w beczce i spuszczonej z tej góry do rzeki Dunaj. Na szczycie góry znajdują się pomnik Wolności, zaś u jej podnóża jest wykuta w skale kaplica. Od strony mostu Elżbiety widać pomnik Gellerta. Przy kaplicy

rozstaliśmy się ze skautami węgierskimi. Na pożegnanie puściliśmy isierkę przyjaźni.

Drugi dzień zakończyliśmy „kominkiem”. Jedną z naszych koleżanek wstąpiła do harcerstwa. Dostała to o czym marzy każdy harcerz, jest to Krzyż Harcerski. Wszyscy zmęczeni, ale zadowoleni poszli spać. W ostatnim dniu w Kościele Polskim spotkaliśmy się z Polonią Węgierską, a po południu zwiedzaliśmy Parlament Węgierski.

Wszystkim podobała się stolica Węgier. Poznaliśmy nowe przemiłe osoby. Dla każdego będzie to niezapomniany wyjazd i mamy nadzieję, że powtórzy się jeszcze nie raz.

Łucja Goryl



Rozpoznaj swojego nauczyciela na zdjęciu z dzieciństwa

Przygotowaliśmy fotografie (zrobione dosłownie kilka lat temu) naszych nauczycieli. Spróbujcie odgadnąć, kto udostępnił nam swoje zdjęcie.



Wywiad z Ewą Piszczek, jeszcze niedawno przewodniczącą Szkolnego Samorządu, a dzisiaj studentką III roku Etnologii i Antropologii Kulturowej i II roku Muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

1. Jak wspominasz gimnazjum?

Gimnazjum wspominam bardzo dobrze, choć był to krótki okres mojej edukacji. Oczywiście pamiętam wszystkie olimpiady



przedmiotowe, w których brałam udział, czasem nawet z sukcesami! Pamiętam, że w trzeciej klasie brałam udział chyba w ośmiu różnych olimpiadach, z czego udało mi się z czterech dotrzeć do etapu okręgowego, a z dwóch uzyskać tytuł laureata. Bardzo ciepło wspominam też nauczycieli, a szczególnie tych, którzy przygotowywali mnie do olimpiad i poświęcali mi dużo swojego czasu. Swoją klasę też wspominam ciepło, pamiętam, że zawsze entuzjastycznie podchodzili do moich różnych pomysłów, czy to „Dzień Kapcia”, kiedy całą klasą przyszliśmy do szkoły w domowych kapciach, czy nietypowy repertuar na koncerty kołęd, konkurs na szkolny talent, czy międzyklasowa „Bitwa na głosy” i tak dalej. Bardzo miło wspominam też okres, gdy w trzeciej klasie byłam przewodniczącą szkoły, to naprawdę super wspomnienia, udało mi się zorganizować kilka fajnych akcji, koleżanki i koledzy wspierali mnie w realizacji moich pomysłów, a zwłaszcza w przygotowywaniu dyskotek. Ostatnio, gdy odprowadzałam bratanicę na zabawę karnawałową do szkoły, zobaczyłam, że na oknach wiszą te same zasłony, które ja tych ładnych parę lat temu kupiłam, a moja mama potem szła je całą noc, żeby zdążyć przed dyskoteką! Miło widzieć, że zostawiłam jakiś trwalszy ślad po sobie w tej szkole.

2. Czy dalej przyjaźnisz się z przyjaciółmi z gimnazjum?

Z przyjaciółmi z gimnazjum nadal utrzymuję kontakt, niektóre znajomości trochę się rozluźniły – wiadomo, każdy z nas poszedł w swoją stronę, ale jest kilka osób, z którymi przyjaźń przetrwała próbę czasu i odległości. Są to jednak przyjaźnie, które zaczęły się w podstawówce, a nie w gimnazjum, więc trwają już ładnych parę lat i myślę, że są już na zawsze.



3. Czy dalej kontynuujesz naukę? Jeśli tak, to na jakiej uczelni i czy jesteś zadowolona?

Kontynuuję naukę, obecnie studiuję dwa kierunki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jestem na III roku Etnologii i Antropologii Kulturowej i na

II roku Muzykologii. Jestem bardzo zadowolona z obydwu kierunków, ale wciąż mam niedosyt wiedzy, dlatego planuję w trochę dalszej przyszłości rozpocząć jeszcze jeden kierunek. W zasadzie dla wielu moich znajomych to może być zaskoczenie, że wyładowałam na Wydziale Historycznym, a nie na farmacji, jak od zawsze planowałam, ale jestem szczęśliwa, że życie potoczyło się tak a nie inaczej i jestem właśnie tutaj, bo czuję, że to jest właśnie to, co chciałabym robić przez całe życie.

4. Czy obawiałaś się wyprowadzki? Czy masz już jakieś osiągnięcia?

Nie obawiałam się wyprowadzki, chociaż nie ukrywam, że najlepiej czuję się na Podhalu i z radością wracam co tydzień do domu i oczywiście na próby zespołu „Białanie”, do którego należę już od 12 lat. Wyprowadzki nie bałam się też dlatego, że szłam na studia razem z rok starszą siostrą i przez pierwszy rok mieszkaliśmy razem w pokoju, więc wiadomo, że różniej nam było radzić sobie w nowej sytuacji. Jeśli chodzi o osiągnięcia, to nie wiem czy to można uznać za osiągnięcie, ale od początku studiów otrzymuję stypendium rektora dla najlepszych studentów, poza tym udało mi się też raz dostać na ogólnopolską konferencję studencko-doktorancką, na której wraz z koleżanką wygłosiłam referat w oparciu o przeprowadzone przez nas badania antropologiczne. W ramach praktyk udało mi się też pojechać do Etiopii na badania terenowe, co było dla mnie niesamowitym przeżyciem.

5. Czy dużo jest nauki na kierunku, w którym się kształcisz?

W zasadzie na obydwu kierunkach mam sporo nauki, z racji humanistycznego charakteru moich studiów mam bardzo dużo czytania, pochłaniam książki każdego dnia, żeby zapoznać się z różnymi podejściami do interesujących mnie tematów. Ale uważam, że na każdych studiach trzeba się dużo uczyć, jeśli chce się być dobrym. Czasem ciężko mi zmieścić wszystkie egzaminy w sesji, bo zazwyczaj mam ich 12-14 na semestr, a sesja ma tylko 10 dni... Ale wykładowcy są przychylni, więc jak na razie wszystko zdałam.



6. Jak spędzasz wolny czas?

Hmm, w zasadzie to mam niewiele wolnego czasu, zajęcia zaczynam zazwyczaj rano, a kończę wieczorem, w międzyczasie przemieszczając się między jednym a drugim instytutem. Ale jak już mam wolny czas to oczywiście czytam, oglądam sporo filmów, staram się jak najczęściej brać udział w różnych wydarzeniach kulturalnych, koncertach, konferencjach, spotkaniach tematycznych, wystawach muzealnych i tak dalej. A tak poza tym, to na prawie każdy weekend wracam do domu, wsiedam w piątek w autobus zaraz po zajęciach i jadę prosto na próbę zespołu góralskiego. Staram się korzystać z pogody w zimie chodząc na narty czy łyżwy, w lecie w góry czy na rower. Uwielbiam podróżować, więc w każde wakacje staram się gdzieś wyjechać, poznać jakieś nowe miejsce i nowych ludzi. No i chyba jak każdy, lubię czasem po prostu odpocząć nic nie robiąc.



7. Czy jesteś zadowolona ze swojego dotychczasowego życia?

Jestem bardzo zadowolona ze swojego życia, robię to co kocham, sprawia mi to dużą przyjemność, mam wokół siebie wspólnych ludzi, którzy wspierają mnie na każdym kroku, spełniam się na polu naukowym, rodzinnym i osobistym – czego chciałabym więcej?

SZKOLNE REKORDY

Plank morderca

Jeszcze przed feriami miały miejsce w szkole zawody w trzymaniu pozycji plank na czas. Plank, bardziej znany jako deska jest to podpór przodem na przedramionach. To doskonałe ćwiczenie izometryczne, angażujące głębokie mięśnie brzucha, a także mięśnie pleców, grzbietu, pośladków i ramion. Dodatkowo wymaga dużej koncentracji i skupienia, a także walki ze samym sobą. Utrzymanie prawidłowej pozycji ciała, wbrew pozorom, nie jest takie proste, zwłaszcza, gdy mięśnie zaczynają drżeć i odmawiają posłuszeństwa.

Rekord guinnessa w tej dyscyplinie należy do Amerykanina 54 - letniego George Hood. Ten emerytowany amerykański żołnierz marines, jest w stanie utrzymać ciało w tej pozycji przez 5 godzin, 15 minut i 15 sekund. Co prawda nasi uczniowie nie wytrzymali tak długo, ale mogą się pochwalić przyzwoitymi wynikami

Klasa II

1. Józek Chowaniec-Bombac 8:04
2. Mateusz Mondel 4:29
3. Piotrek Kwak 4:09

Klasa III

1. Wojtek Solus 3:47
2. Bartek Wacław 3:40
3. Grzesiek Pawlik 3:08

GRATULUJEMY

Szybka powtórka z fizyki!

1. Odcinek określający kierunek działania siły, ruchu itd. to:

- A. wektor
- B. kierunek
- C. zwrot
- D. grot

2. Co jest zawsze stałą wartością, kiedy w szczelnie zamkniętym garnku gotujemy wodę?

- A. objętość wody
- B. masa wody
- C. ciśnienie wewnątrz garnka
- D. gęstość wody

3. Jak nazywa się zjawisko samoczynnego mieszania się cząsteczek dwóch różnych substancji?

- A. inercja
- B. ruchy Browna
- C. fala
- D. dyfuzja

4. Która teoria mówi o tym, że jeżeli jedno ciało działa na drugie, to drugie musi działać na pierwsze?

A. prawo Archimedesesa

- B. pierwsza zasada dynamiki Newtona
- C. trzecia zasada dynamiki Newtona
- D. druga zasada dynamiki Newtona

5. Jednostką mocy jest:

- A. niuton
- B. wat
- C. Kolumb
- D. džul

6. Praca prądu elektrycznego w pewnym odbiorniku, przez który przepływa ładunek o natężeniu 0,5 A i napięciu 4 V przez 10 s wynosi:

- A. 20 J
- B. Zadanie niewykonalne. Brakuje jednej lub kilku danych.
- C. 2 J
- D. 2/6 J

7. Co posiada ciało, które jest zdolne do wykonania pracy?

- A. energię
- B. siłę
- C. moc
- D. szybkość

8. Po odbiciu promieni równoległych do osi głównej zwierciadła kulistego wklęsłego skupiają się one w punkcie zwanym:

- A. ogniskiem zwierciadła
- B. środkiem zwierciadła
- C. wierzchołkiem zwierciadła
- D. ogniskową zwierciadła

9. Gdy kąt padania i odbicia leżą na tej samej płaszczyźnie, to prawo odbicia światła od gładkiej powierzchni mówi, że kąt odbicia jest:

- A. 2 razy większy od kąta padania
- B. równy kątowi padania
- C. 2 razy mniejszy od kąta padania
- D. po dodaniu do kąta padania równy 90 stopni

10. 60 stopni Celsjusza ile to kelwinów?:

- A. 323
- B. 333
- C. 330

Gminne zawody w tenisie stołowym

Niedawno odbyły się zawody gminne w tenisie stołowym. Uczniowie z naszej szkoły także brali udział w tych zawodach. Rozgrywki uczniów z gimnazjum miały miejsce 23.03.2017r na hali sportowej w Bukowinie Tatrzańskiej. Następnego dnia rywalizowały szkoły podstawowe. Wszystkim bardzo gorąco gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów sportowych. Wyniki przedstawiamy poniżej.

IV klasa szkoła podstawowa

Dziewczyny:
4 miejsce Korkosz Alicja

Chłopcy:
5 miejsce Żółtek Oskar

V klasa szkoła podstawowa

Dziewczyny:
5 miejsce Furczoń Wiktoria

Chłopcy:
1 miejsce Goryl Konrad

VI klasa szkoła podstawowa

Dziewczyny:
8 miejsce Korkosz Małgorzata

Chłopcy:
4 miejsce Rabiański Jakub

I klasa gimnazjum

Dziewczyny:
3 miejsce Stożek Katarzyna
5 miejsce Koszut Karolina

Chłopcy:
4 miejsce Litwin Krystian
5 miejsce Nowobilski Patryk

II klasa gimnazjum

Dziewczyny:
1 miejsce Bafia Oliwia
2 miejsce Sarna Wioleta

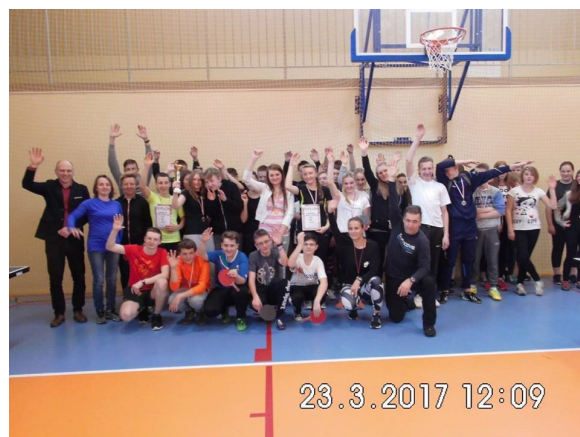
Chłopcy:
3 miejsce Mazurek Paweł
5 miejsce Malec Damian

III klasa gimnazjum

Dziewczyny:
1 miejsce Zagata Małgorzata
2 miejsce Wojeńska Aldona

Chłopcy:
5 miejsce Lichacz Hubert
6 miejsce Kikla Dominik

Gimnazjum w Białce Tatrzańskiej zajęło 2 miejsce, a szkoła podstawowa 4 miejsce.



ZUCH CHŁOPAK i ZUCH DZIEWCZYNA

- czyli rubryka Gromady Zuchowej Odkrywcy Białki

Samodyscyplina i samodoskonalenie - podstawy wychowania harcerskiego.

Zuchy na początku swojej przygody z harcerstwem małymi krokami zdobywają cechy i atrybuty człowieka mającego w garści swoje własne życie. J

Jak to się odbywa?

Przede wszystkim ważna jest **obecność** (wysoka frekwencja) na zbiórkach. Jest to pierwsza oznaka zaangażowania. Jeśli chcesz coś robić to musisz być obecny. Jeśli chcesz biegać to nie wystarczy tylko o tym myśleć - musisz być obecny na swoim treningu.

Po drugie **zdobywanie sprawności**. Zuchy przez kilka zbiórek skupiają się na jakimś temacie i realizują **wyznaczone cele**. Każdy cykl sprawnościowy kończy się przyznaniem danej sprawności, której znaczek zuchy przyszywają na prawym rękawie munduru.

Aktualnie zdobywamy sprawność ŚWIATOZMIENIACZA.

Nasz cel to: DOBRO



DOBRA RADA ZUCHA:

JEŚLI CHCESZ ZMIENIĆ ŚWIAT ZACZNIJ OD SIEBIE.

ABY ZMIENIĆ COŚ W SWOIM ŻYCIU, NALEŻY ZMIENIĆ COŚ W SWOIM ŻYCIU.



Zrób to sam

PUFA ZE SWETRA



Potrzebujesz:

1. Filc
2. Nożyczki
3. Sweter, którego już nie nosisz (najlepiej kolorowy)
4. Igłę
5. Nitkę
6. Podszewkę
7. Sznurek

Wykonanie:

1. Sweter przewracamy na lewą stronę. Zaszewamy rękawy gęstym ścięciem – zaczynamy od pachy i kierujemy się do szyi. Rękawy obcinamy.
2. Wytnij z filcu koło o średnicy równej połowie obwodu swetra. Składamy krawędziami filc i dół swetra, a następnie je zszywamy. Przewracamy z powrotem na prawą stronę.
3. Z podszewki wycinamy prostokąt o wymiarach 70 x 50 cm.
4. Zszywamy boki podszewki tak aby powstał worek. Na górze worka robimy „tunel” tak aby potem przewlec przez niego sznurek.
5. Do worka wsypujemy trochę granulatu styropianowego, następnie wkładamy worek do swetra i uzupełniamy styropian w worku.
6. Związujemy mocno worek sznurkiem i zapinamy bądź zszywamy sweter. Możemy uformować puf.

KLOSZ Z PAPIEROWYCH TALERZY

1. Potrzebujesz:
2. Klej na gorąco
3. Ok. 50 papierowych talerzyków o średnicy 18cm
4. Podstawa lampki
5. Mały klosz w kształcie walca (rozmiary wysokość 13cm, średnica 15cm)
6. Linijka
7. Ołówek
8. Nożyczki
9. Nóż kuchenny



Wykonanie:

1. Złóż 1 talerzyk na pół. Dociśnij linię zgięcia używając trzonka noża kuchennego. Następnie w odległości 5mm od linii zgięcia, używając linijki i ołówka, narysuj prostą, równoległą linię. Przetnij talerz nożyczkami wzdłuż narysowanej linii.
2. Weź kolejny papierowy talerzyk i połóż na nim połowę talerzyka, którą przygotowałeś przed chwilą. Następnie do krawędzi połówki talerzyka połóż linijkę i używając noża delikatnie zaznacz prostą linię wzdłuż linijki na całym talerzyku (pomoże ci to zrobić równe zgięcie).
3. Powtórz ten krok po drugiej stronie talerzyka tak, aby powstały dwie równoległe linie oddalone od siebie maksymalnie o 1cm.
4. Zegnij talerzyk wzdłuż dwóch powstałych linii i dociśnij do zgięcia tak aby uzyskać ostre krawędzie.
5. Weź zgięty talerzyk i rozprowadź warstwę kleju na przygotowanym pasku o szerokości 1 cm. Pionowo przyklej zgięty talerzyk wzdłuż klosza.
6. Powtórz te czynności z kolejnymi papierowymi talerzykami. Powtarzaj ten proces aż cały klosz zostanie pokryty talerzykami.
7. Załóż gotowy abażur na podstawę lampy i wkręć żarówkę.

Jako baca cofnął się w czasie

Str. 13

Baca ostatnio powadził się z Marynom. Posłał jak zwykle o głupotę, bo o to było jej zabroć drewnianą łyżkę co do zupy miała, a przecież baca nie powiedział, że to do samolotu na śmigło posłał. Trzasnął za sobą drzwiami i poszedł się przyjąć, bo nie mógł już w tym domu wysiedzieć. Poszedł do Staska, bo u niego to zawsze coś dzieje no a jak to Stasek to on wiedział, że na smutki i żale to zero siedym wskazane. Po jakiej godzinie tego się zakopčili że za sobą zaśli jedyn na drugim.

Bacy się przysniły sprawy jak to jeszcze Maryna nie było. Jak to baciarył z chłopami, jak to jeszcze po wirskach gonił, jak to brzuszka tego nie miał, ino kapkę mnijsy, siwego włoska na głowie, jak to na fejsbuku sławę robił. Teraz to chłop w te trzy lata co z Marynom siedzi to przystarzał jak za dziesięć lat i to ciężkich warunków. W tym śnie to uwiózł takim paradnym brunetkę, zwiózła się mu barz, a widział że on jej chyba też bo coś mu popiersiem świżyła po ocak. Jonek się wyprostował, włosy przeczesał i poszedł zagadać. Po chwili ta dziwaczna dziwne dźwięki zaczyna wydawać, jakiesi bucynie czy co to było i tak po raz, do reszty baca się obudził i uwiózł że to go pies lizł, ale go sklon, że mu w takim momencie na złość zrobił.

Było rano, Stasek jeszcze spał to go ani Baca nie budził ba poszedł do chaupy. Ledwo przez próg przeszedł, a Maryna już zadowolono że mu opieprz zafunduje ceko na niego. Baca ani nie popatrzył jak się wydziro bo się mu to już znudziło ino jemu obeszł i poszedł bo telefon. Wystukał numer do swojego brata Janusza, bo on to taki konstruktor jest i godo mu że potrzebuje się cofnąć w czasie, bo z tom Marynom to się już nie do wytrzymać. Braciszek mu kazał do niego na Marusynę przyjechać, bo coś chyba wymyślił. Zajeżdżał tam baca za jaką godzinę, Janusz już na niego czekał. Plan był taki: Jonek musi wypić nawar z jakiegosi dziadostwa i położyć się w maszynie czasu. Ta maszyna to był zwykły budar, a tym napar to ino wódka, ale Baca nic o tym nie wiedział. Janusz tak na prowdę wciął go ino opić żeby zasnął, jakby to nie wystarczyło to skole już miał przyryftowanym, bo jak zaśnie to na pewno się mu przysnije to co ostatnio. Tak się też stało, Baca zadymiony, siedzi w budarce i ceko aż się cofnie żeby móc do tej brunetki jeszcze raz zagadać.

Przysniło się mu dokładnie to samo ino tym

razem nie obudziło go nic, podchodzi do brunetki, całe plecy mu mokre bo świat taki dziwny jeszcze nie widział, tego piękno. Obróciła się do niego, włosy mu po gymbie przejechały, Jonek wniebowzięty i nagle ona... To była Maryna! Baca hipnął, obudził się, w coś głowom przypieprzył, wychodzi z tego budar, Janusz patrzy i się od śmiechu powstrzymuje i się go pyta jak było. Jonek powiedział że już się mu odewciało ścickiego, idzie do chaupy przeprosić Marynę i zagonić jemu do ćwiczeń, żeby zaś miał na co patrzeć, bo chęć się zdiadowała.

Po drodze kupił jej kwiatka i poradnik zdrowego żywienia. Na scynście Maryna dała pokój i pogodziła się z Bacem, zwady nie ma, a nad tym odzyskaniem downy figury to się jeszcze zastanowi, bo teraz na wiosnę to się sadło samo spoli bo tego roboty koło chaupy będzie.

Baca może i nie cofnął się w czasie, ale wiy że cofać się już nie będzie, bo narobi gorszej bydy, a na Marynę narzykać nie może, bo baba robotno, a może jak się mu przyfca to i o jakim małym dziecięciu pomysłem, ale to już może bo mu chęć sjałba odbije.

Bartek Wacław

Horoskop

Znak miesiąca: Baran (21.03 – 20.04)

Barany to osoby bystre, ciekawskie, a przy tym bardzo ambitne. Wszędzie jest ich pełno, swoich poglądów bronią uparcie, nie podlizują się nauczycielom. Ulubione przedmioty: języki obce, matematyka, fizyka, , wf.

Byk (21.04-21.05)

Byki są spokojne, zdyscyplinowane, pilne. Byki są lubiane przez nauczycieli, bo nie sprawiają większych kłopotów wychowawczych. Ulubione przedmioty: matematyka, historia, geografia, plastyka, muzyka.

Bliźnięta (22.05-20.06)

Bliźnięta szybko się uczą, są ciekawskie, bystre i inteligentne. Nauka nie sprawia im większej trudności. Zwykle są lubiane przez nauczycieli i kolegów. Ulubione przedmioty: języki obce, polski, historia, chemia.

Rak (21.06-22.07)

Raki mają dużą wyobraźnię, dobrą pamięć, szybko się uczą. Podczas nauki wykorzystują swoją intuicję, spostrzegawczość, wrażliwość. Ulubione przedmioty: matematyka, fizyka, geografia, plastyka.

Lew (23.07-22.08)

Lwy są bardzo ambitne, żądne władzy i sukcesów. Mają zdolności aktorskie, potrafią rozśmieszyć nauczycieli i kolegów. Lubią pisać wypracowania, występować na szkolnych apelach, redagować szkolną gazetkę. Ulubione przedmioty: język polski, historia, matematyka, wf.

Panna (23.08-22.09)

Panny są zdolne, inteligentne, szybko się uczą. W szkole uczą się dla własnej satysfakcji, stopnie nie mają dla nich dużego znaczenia. Mają zmysł praktyczny, talent do handlu, zdolności do przedmiotów ścisłych. Ulubione przedmioty: informatyka, biologia, chemia, plastyka.

Waga (23.09-23.10)

Wagi są miłe, otwarte na ludzi, spokojne i wrażliwe. Bywają uparte, mają oryginalne poczucie humoru, z łatwością potrafią stworzyć karykaturę kolegi czy nauczyciela. Nie lubią ćwiczeń gimnastycznych, wolą rozrywki dla umysłu na przykład szachy. Ulubione przedmioty: języki obce, literatura, historia, technika.

Skorpion (24.10-21.11)

Skorpiony kierują się w życiu emocjami, interesuje je wiele dziedzin nauki. Zwykle mają wielu znajomych, chociaż z natury są samotnikami. Nielicznych przyjaciół dobierają sobie długo i pozostają im wierne przez lata. Ulubione przedmioty: matematyka, fizyka, język polski, informatyka.

Strzelec (22.11-21.12)

Strzelce szybko się uczą, mają dobrą pamięć. Lubią rywalizację, konkursy, olimpiady, testy to dla nich nowe wyzwanie. Również zawody sportowe wzbudzają w nich chęć do osiągania sukcesów. Gorsze wyniki osiągają w nauce przedmiotów ścisłych. Ulubione przedmioty: geografia, religia, język polski.

Koziorożec (22.12-19.01)

Koziorożce to zwykle samotnicy, lubią czytać książki i pracować albo grać na komputerze. Zawsze wiedzą jak się zachować, są kulturalne i zawsze opanowane. Ulubione przedmioty: informatyka, geografia, fizyka.

Wodnik (20.01-18.02)

Wodniki to istoty niezwykle ruchliwe, energiczne, żywiołowe. Nauczyciele zwykle starają się utemperować ich szaloną naturę, chociaż jest to ciężka praca. Interesują się informatyką, nowymi technologiami, ciekawostkami, wszystkim co intrygujące i tajemnicze. Ulubione przedmioty: język polski, historia, geografia, informatyka.

Ryby (19.02-20.03)

Ryby są wszechstronnie uzdolnione, szybko się uczą, zwykle są pilne, grzeczne i zdyscyplinowane. Mają wielu znajomych, można na nich polegać. Nie lubią być w centrum zainteresowania, unikają imprez klasowych, żyją we własnym świecie marzeń i fantazji. Ulubione przedmioty: historia, literatura, religia, muzyka, biologia.

Wioleta Lis

Mezopotamczycy, a po prowdzie Bukowiany Str. 15

Pismo klinowe wymyślili górole. A było to tak. Zył se w holak taki chłop co miał na imię Franek Chowaniec-Suchowion, a siedział na Klinie w Bukowinie. Franek to był gawyndziarz jakik mało. Opowiadał o zbójnikak, co w górak skarby ukryli, o polowacak co im zodno zwierzyna nie umkła, a przy tym był i robotny. Nieroz babie pomogół przy robiyniu glinianyk gorców, cy przy cym inksym, bo o tym kielo koło chałupy robiył to nie bedym godół, bo za długo, by to trwało. Wróćmy jednak do rzeczy. Franek siy postarzoł ne i bez to mu siy cosi z pamiyniom popsulo. Ne a wnuki, cy i nawet prawnuki pytały, coby opowiadał. Ne to Franek zacon myśleć jako, by to zapamiynić. Ftej se przybocył jak roz babie pomogół z robiyniym gorców i po glinie pazdurym przejechał i ślad zostół. Pomyśłoł se ze bedziy cymśi ostrym po glinie jeżdżił, a to by zostawało. Tak Franek Chowaniec-Suchowion wymyśłył pismo a ze siedziół na Klinie w Bukowinie to było to pismo klinowe.

Hammurabi, a tak naprowde to Stasek Łukascyk-Kołoc z Głodowskiego. Stasek wysed se przed swojom chałpe i popatrzoł se na tom swojom ukochanom Bukowine. Dojrzoł ze na Rusińskim Władek Kuchta bije siy z Jyndrziym Chowańcym. Pomyśłoł se tak „Sprawiedliwość musi być! Jak jedyn drugiyemu zymby wybije to sprawiedliwość jes, ale jak już ino jedyn tymu drugiyemu w kufe do, a tyn drugi mu nie oddo to sprawiedliwości ni ma. To potym kie ón go zacion to tyn powiyniyn mu oddać, a tyn drugi nie powiyniyn siy bronić ftej by sprawiedliwość była, a i oni by siy przestali bić, bo by uznali ze cosi takiego to synsu ni mo” Ne i tak na podstawie bitki Stasek utworzył piyrse prawo na Podholu to jes na świecie. Stasek zapisoł to prawo, a zapisoł je tak „Kie wtosi kogosi dziesi to tyn drugi mu tyz”. Tak włośnie powstał kodeks Hammurabiego, a tak po prowdzie to kodeks Staska Kołoca z Głodowskiego.

Na Rusińskim siedziół taki chłop co siy nazywoł Władek Kuruc, ale kozdy do niego godół Właduś i tyn to Właduś wymyśłył kalyndorz, a jako to było to wom teroz opowiy. Właduś fciół zaznaczyć dni we ftoryk nie be fijkowół, ale nie wiedziół jako to znaczyć. Wpod ftej na pomys cegosi takiego jak kalyndorz. Usłysoł w kościele na kozaniu ze 7 to jes liczba bosko. Tak wpod na pomys tyżnia coby miół 7 dni nebo przecie liczba bosko. Dajłj pomyśłoł co to by mogół być wynkse od tego tyżnia. Tak powstał miesiąc. W kozdym miesiäcu byłyby styry tyżnie. Zapytocie siy cymu styry popatrzoł se na gorzołke co miała 40% i uznoł se bez zera to moze i słabe ale tak na jakisi cas to doś fajne(tak powstało tyz piwo). Ne i na końcu cosi jesce wynksego. To cosi jesce wynksego nazwoł rokijm. Rok miółby 12 miesiyncy. Cymu 12? To juz wymyśłoł patrzonc na nature. Było cosi takiego jak zima co trwało przewoźnie 3 miesionce, było cosi takiego jak wiosna to tyz trwało 3 miesionce, lato tyz 3 i jesiyń tyz 3. Jak to syćko siy razym do kupy dodo to wyndzie 12. Tak Właduś wymyśłył kalyndorz. Na pocontku patrzonc na Boga pote na gorzołke, a na końcu na nature. Ino cosi za długo w karcmie na Klinie przeszedziół i siy o 10 dni w rachunkak mynł, a za tyn cas kie tam siedziół to mu siy kón to chałpy wrócić zdonył.

Na Klinie siedziół taki chłop co siy nazywoł Stasek Chowaniec-Suchowion(brat Franka). Był ón nojbarzyj zasłużonym przewodnikijm w całyj Bukowinie cyli w Mezopotamii. Roz kie posed na Rysy. Uwidziół jako lawina schodzi. Uwidziół tyz ze nojwarcej tocom siy skały okrągłe. Ftej pomyśłoł ze kieby zrobić cosi takiego z drzewa i cymśi to wzmoćnić to w polu cy tyz dzie indziy toby siy strasnie przydało nebo mozna

by było pchać, a nie ciongnoć i by duzo warcej to sło jako do tyj pory. Tak Stasek Chowaniec-Suchowion z Bukowiny wymyśłoł cosi co zrewolucjonizowało calućkie Podhole, a wymyśłył to w nasyk piyknk Tatrak.

Właduś Kuruc miół syna co miół na imie Jasiek i tyn to Jasiek wymyśłył zygor. Było to tak. Jasiek fciół siy ugodać z Walkosym o ftoryj moze przyść na posiały ino nie wiedzieli jako to okryślić o ftoryj jedyn moze i ftoryj drugi tyz moze. Jasiek wysed przed Walkosowom chałpe i popatrzoł na słonko. Ftej to włośnie zesło na niego jakiesi oświycynie. Wyciongnył przed chałpe takom sakracholskom skałe i śliwowoł jom tak ze na środku tyj skały była tako pionowo linia. Jaśkowi z jakikisi oblicyń wysło kielo mo to być zeby było dobrze. Podzielył to na 24 cyńsci, a tymu tak coby nie było inacyj. 24 podzielył na dwa i mu wysło 12 i to mu siy zwidziało bo rok mo dwanoście miesiyncy i syćko wychodziyło ładnie, zgrabnie. Równo było bo dziyń miół dwanoście godzin i noc miała dwanoście godzin. Zaznacył na tyj skałe liczby od 1 do 12 i kie słonko było nad samiućkim zygorym to było polednie cyli 12. Tak to móg juz godać Walkosowi” Przydź do mnie o 15”, a Walkos móg mu pedzić „O 15 nie dom rady przydź do mnie o 16:30”. Tak to Jasiek wymyśłył zygor.

W Domu Ludowym podcos Sabałowyk Bajaan siedziół se taki chłop co siy nazywoł Janusz Kołoc. Siedziół se za scynom i myśłoł se tak” Ostatnio były zawody w rucaniu ciupagom do celu. Po nik chłopy siy folyły ftoryn jes siylniysy. Nej jak ftosi podniós skałe, a tyn drugi piórko ne to wiadomo ftoryn jes siylniysy, ale kie jedyn podniós skałe i tyn drugi podniós podobnom skałe to jak policyć ftoryn jes siylniysy?”. Popatrzoł pote na krzyz co był nad dźwiryzami i wpod na pomys. Kieby te ramiona do góry podniysć i do tyk ramion przywionzić jakiesi snurki, a do tyk snurków jakiesi miski to by wysło. Kieby do tyk misek włożyć jakiesi dwie rzeczy i kieby jednom ciongnyło do dołu, a drógom ku górze toby wiadomo było ftoro ciynzyjszo. Przeciy jak chłop biere ciynzkom skałe to go ciongni do dołu, a kie weźnie piórko to se moze nad głowe wyciongnonć. Tak to Janusz Kołoc z Kurucowskiego wymyśłył wage.

Wiyecie fto to był Nabuchodonozor II? Nie wiyecie bo Nabuchodonozor II to był Bartek Kosorek z Głodowskiego. Teroz wom opowiy o sukcesak tego tyz chłopa. Zacniyjmy moze jednak od jego poprzednika w Babilonie to jes w Domu Ludowym cyli o Zygmuncie Kuchcie. Zygmunt to był Aszurbanipal. Zygmunt był, robiył i przestoł robić. Po nim dyrektorym w Domu Ludowym zostół Bartek Kosorek. Bartek ozsławiył Bukowine i cały Dom Ludowy na cały świat ftorym nie było już ino Podhole (to były kapke późniysze casy jako z piyrsk moik opowiadań). Bartek wyremontowół Dom Ludowy. Dziynki niymu ludzie z kozdyk zokontków świata mogli prowadzić Sabałowe, Karnawał i inkse imprezy. Nebo przecie obecny skład prowadzoncyk wyglądo tak: Pietrek Kuruc z Białki(z Egiptu), Janusz Kołoc z Kurucowskiego (Mezopotamia, a dokładnie kolonia w Kuwejcie), Stasek Sulorz ze Skawy (Mongolia), Janka Paluska z Cornyj Góry(Fenicja), Janka Stachura(Mezopotamia). Różnorodność kulturowo ogromno, a siy dogodali, a siy dogodali. Duzo im w tym pomóg włośnie Bartek Kosorek. Ón to siy umie z kozdym dogodać. Bartek Kosorek jes to jedna z nojbarzyj znanyk osób w świecie.

Opowiem wam teraz o najślynnijysym pisorzu Mezopotamii, a i jednym z nojlepszyk pisorzy Podhola, cyli o takim jakby Gallu Anonimie. Ino nie zodnym Gallu ino Józku, a i nie zodnym Anonimie ino Pitoroku. Kie to syćko poskaładomy do kupy to wyńdzie ze opowiem wam o Józku Pitoroku. Tyn to umiał pisać. Ino od razu musym tu przytoczyć fragmynt tekstu Cyce-rona cyli ksiyndza profesora Józefa Tischnera „Na pocontku to wsyndy byli górole...ale Grecy to nie byli Grecy ino górole co udawali Greka...”. Z tego wniosek jes taki ze kozdy górol jes w jakijysi cyńsci Grekiym. Józek Pitorok nie pisał jako autor z Mezopotamii cyli Bukowiński ón pisał jako autor grecki cyli jako górol. Nie to zeby siy nie przyznał do swojy Bukowiny ón ino patrzył syryj. Tymu go włóśnie myłom z Homerym, ale Homer to nie był Homer ino Józek Pitorok z Podhola. „Troja” to tak naprowde sztuka co siy nazywo „Portki” w niy to dwók chłopów bije siy o jednom babe i ogólnie jes mont. Cyli tak jak w „Troji”. Drugo nojbarzyj znano sztuka Józka to był „Zatracenie” ftoryn opowiadło o Odyseuszu. Ino Odyseusz to nie był jak siy zapewne domyślocie Odyseusz ino to był Maciek Ludwiczak. Z pocontku to było gupie chłopcysko, ale pote kie zmondrzył to mógł siy już wrócić do chałpy. Takze tak Józef Pitorok to był pisorz jakik mało, a nawet mniyj.

Ale jako to było na samym pocontku z tom nasom Mezopotamiom. To pytanie zadawało se wielu uconyk tego świata. Syćko siy zacyno od takiego chłopca co ni mógł trafić do Bukowiny. Tyn chłop nazwył siy Franciszek Cwiżewicz. Tymu godom ze ni mógł trafić bo on siedził koło Lwowa, ale wiedził ze nie tu jes jego miyjsce na tym Bozym świecie. Jednego razu uznoł ze już dość. Wzion syćko i przyjechał do Bukowiny. Ludzie z całej Bukowiny siy zastanawiali fto to jes. A ón im jednego razu pedził tak „Jo jes Franek. Przyjechałem do was z okolic Lwowa. Nie wyście pewniy ka to jes, bo Podhole to nie jes cały świat.. Jes to ino wynkność świata a i jego pocontek. Wy myśleliście ze Podhole to cały świat, a zaś hańci ze Lwowa myśłom ze oni to cały świat. Jo fcyw zrobić cosi takiego coby hańci wiedzieli ze tu tyz cosi jes. A fto wy może i jesce dziesi indziyż jes cosi lub ftośi”. Syćka zamarli. Jaz tu jeden chłop siy zadar „Poloć mu!””. Tak syćka siy zgodziyli ze słowami Franciszka i razem zacyni robić. Ne ale co robić? Nazwywajom to E-Temenaki ale po prowdzie to jes Dom Ludowy wybudowany nie przez jakiegosi tam Asarhaddona ino bez Franciszka Cwiżewicza. Pomys Franka przekroczył nojśmiylse myśli bo Dom Ludowy jes znany na całuckim świecie i tak jak pon Cwiżewicz przypusćał jes tego świata duzo wyncyj jako Podhole cy Lwów . Tymu tyz pon Franciszek Cwiżewicz a nie zodyn tam jakisi Asarhaddon jes jednom z nojbarzyj znanyk i lubiany osób w Bukowinie, bo to ón tom Bukowine łozławił.

Po panu Franciszku Cwiżewiczu naszym Asarhaddonie kolyjnym znanym Dyrektorym Domu Ludowego był Nabopolassar a tak po prowdzie to Józek Kosorek (ociec Bartka Kosorka późniyszego dyrektora Domu Ludowego) . Był ón tyz i poetom, a jego wyiryski zapisały siy na kartak historii całego Podhola. Ale to cym se nojbarzyj zasłynął było wymyślnie Karnawału Góralskiego. Józek myśłł jako by uczcić tyn okres przed Wielgim Postym i wpod na pomys włóśniy tyj oto imprezy fto po Sałałowyk Bajaniak jes nojbarzyj znanom imprezom fto siy odbywo w Domu Ludowym. Dziynki Karnawałowi ludzie mogli przyjymnie i godnie spyńdzić ostatnie dni przed Wielgim Postym, a i przyboczyć se dobry okres ze świąt Bozego Narodzynio bo na Karnawale odbywo siy Konkurs Kolynd dzie wystympujom ludzie z całego świata a to syćko za sprawom Józka Kosorka.

Nojwyzszy kapłan świątyni Babilońskiyy, a tak po prowdzie to Ks. Walynty Gadowski. Jednego razu ksiyndzu przyśnił siy Pon Jezus. Pon Jezus pedził mu tak „, Walaś tyś jes chłop strasnie dobry. Rod se chodzis po Tatrac i widać ze te nase góry to miylujes. Idź piyrwyj do Doliny Piynciu Stawów tam uwidzis znak i mos iść za tym znakiym”. Ksiondz siy obudził i od razu posed do Doliny Piynciu Stawów. Ne ale nic nie widził wysed se kapke wysyż i uwidził kozice. Podsed do niyż bo cuł ze ta Kozica go fce dziesi zaprowadzić. Zacon za niom chodzić. Obsed ftej strasnie duzo. Kie wysed se na takom strasnie wysokom górze musiał odpocuć i ftej kozica znikła, a tom góra na ftoryj to siy stało nazwoł Kozzi Wyrech. Wrócił siy pote do chałpy i zaś mu siy przyśnił Pon Jezus i pedził mu tak „, Walaś jutro tyz idź w góry ino teraz idź na Hale Gąsiniowom, hań uwidzis inksy znak i tyz zanim idź”. Rano zaś ksiondz posed na Hale Gąsiniowom i wypatrywoł znaku. Ftej zacon siy zbliżać do niego taki olbrzymi niedźwiędz i obezwół siy do Ks. Walka hrubym głosym „, Poć za mnom”. Ne to posed . Umyncył siy strasnie i o mało co nie spod, ale niedźwiędz go ułapił za rynke i wyciongnął. Kie wysed na górze uwidził ze stoi tu krzyż, a pod krzyżym 3 granaty. Ftej niedźwiędz zniknił tak jak i kozica, a to miyjsce nazwoł Granatami. Ksiondz wrócił siy do chałpy i zaś mu siy przyśnił Pon Jezus, ftoryn pedził mu tak „, Ostatni roz juz do tobiy godom Walaś idź teraz do Doliny Pańszczycy i tam uwidzis znak ino patrzyj siy hań skond jo do cie przysed”. Ksiondz posed do Doliny Pańszczycy i popatrzył siy na niebo i uwidził Orła i tyn Orle pedził mu „, Poć za mnom”. Walaś posed i wloz na takom górze na tyj górze był krzyż, a na krzyżu tabliczka, a na tabliczce pisało Stanisław Gąsienica-Bucyna ur.1868-1902. Orle ftej zlecił ku ksiyndzu i pedził mu tak „, Posłuchoeś mojego głosu tyn szlak bez ftoryn przesedeś nazwij Orłom Pyrciom, a te turnie nazwij Bucynowe”. Tak to tyz ksiondz Walynty Gadowski wyznaczył Orłom Pyrć, a nie zodyn szlak w Dżebel Hamrin.

Nojślynnijysom babom Mezopotamii była Stanisława Galica-Górkiewicz, fto nie rzeźbiła na zodnyk stellak(to jes taki posong ze skały) ino malowała obrozki na skle. Malowała piyknie to i tyz była docyniano. Ale co malowała zapytacie? Malowała różnorakie rzeczy , choćby boginki co kradły dzieci matkom, muzykantów, polowacy ze zwierzynami cy chłopów tońconcyk koło watrzyska. Ale ona nie ino malowała, ona tyz piyknie gro na gynślak, ale i pise. Pise o rodak choćby o rodzie Kuruców, o całej Mezopotamii(Bukowinie). Telo tałyntów w jednyj babie siy miyści co nawet i casym 3 osoby by telo nie pomiysciły.

Teraz wam opowiem o muzyce ino kapke zyndziymy na zachód, bo tyn chłop o ftorym wam teraz powiym nazywany jes Paganinim Podhola, cyli jak siy zapewne domyślocie opowiem wam o Giynku Wilcku. Cymu Paganini kie był przecie z Bukowiny. Ano tymu ze ón chodził po wielu zakontrak tego świata i przynosił tom muzyke do Bukowiny. Ucył siy ón u słynnyj Dziadońki i tymu tyz kie groł to dodał strasnie duzo wselnikak ozdobników. Kie chodził po całym świecie to zmiynił tyz tom swojom muzyke, ale zachowywoł przy tym góralskom duse. Jego gynie miały tak jakby swojom duse. Znano to jes postać bo ón zmiynił poglond na muzyke. Dziynki niemu górole som tak bardzo otwarci i rod słuchajom inksyż muzyki, ale i tak nojbarzyj kochajom tom swojom rodom muzyke. Giyne Wilcek cłek ftoryn groł nie rynkom i smyckiym ba dusom.

Andrzej Kuruc

